

OBRAZY ZEBRANIA DELEGATÓW SAMORZĄDU PRACOWNICZEGO

Wynik finansowy i działalność gospodarcza za 1985 r.

W środowym, 28 maja Zebraniu Delegatów Przedsiębiorstwa uczestniczyli przedstawiciele władz administracyjno-politycznych WSK z I sekretarzem KZ — KAROLEM SZCZÓTKĄ i dyrektorem naczelnym — ANDRZEJEM ZEHEM. Problematyka obrad dotyczyła głównie spraw ekonomicznych, inwestycyjnych i produkcyjnych, stąd obecność pozostałych dyrektorów resortowych. Delegaci zatwierdzili także wyniki wyborów do Rady Pracowniczej i Delegatów Zebrania Ogólnego przedsiębiorstwa, które przeprowadzono w lutym br.

Dyskusja, bogata merytorycznie, która rozwinęła się po przekazaniu tej informacji świadczyła o żywym zainteresowaniu propozycjami podziału nagród za 1985 rok. Delegaci niejednokrotnie prosili o dodatkowe wyjaśnienia, wniesione przez nich uwagi i wnioski spowodowały, że Zebranie Delegatów dokonało drobnych poprawek w rozporządzeniach dyrekcji, propozycjach, dodajmy, przedstawionych po dokładnej analizie wydatków i kosztów. Zmiany dotyczyły m. innymi zmniejszenia sumy na nagrody dla central handlu zagranicznego i zwiększenia kwoty do dyspozy-

cji dyrektora naczelnego za obniżkę kosztów wytwarzania.

Informacje o funkcjonowaniu Rady Pracowniczej przedstawił przewodniczący Prezydium Ryszard Kochanowski. W okresie od maja 1985 roku do maja 1986 Rada stała się na bieżąco przekazywać informacje o tematyce zebrań, treści podjętych uchwał. Nie należy zapominać, że problemem do rozwiązania w przedsiębiorstwie jest jeszcze wiele. Najważniejszym tematem będzie realizacja zadań gospodarczych WSK w roku bieżącym. Rada stawia sobie za cel inicjowanie wielu spraw, bieżące zainteresowanie sprawami inwesty-

cji. Działalność organizacyjna skupiać się będzie na pilotowaniu praktycznej realizacji podjętych uchwał. R. Kochanowski mówił także o kontaktach z organizacjami w WSK i współpracy z kierownictwem przedsiębiorstwa, a także z zakładami na zewnątrz.

Po raz kolejny zabrał głos dyrektor J. WIDZ, który w imieniu dyrekcji przedstawił informację o działalności przedsiębiorstwa za 1985 rok. Najważniejsze, że plan 3-letni został zrealizowany, a działania były nakierowane na realizację bieżących zadań, nowe uruchomienia i prace modernizacyjno-inwestycyjne. Sprawnej realizacji

(Dokończenie na str. 2)

WYJAZDOWE SPOTKANIE SIMP

Mały śmigłowiec stanie się faktem?

We wtorek, 27 maja, w ramach obchodów Dni Techniki Lubelszczyzny oraz z okazji 60-lecia SIMP i 35-lecia WSK Świdnik, sekcja lotnicza Zarządu Głównego SIMP zorganizowała wyjazdowe spotkanie z dyrekcją wytwórni, Zarządem Oddziału Wojewódzkiego i Zarządem Koła Zakładowego SIMP poświęcone problemom rozwoju techniki śmigłowej. Na spotkaniu obecny był przewodniczący sekcji lotniczej ZG SIMP, płk prof. dr hab. inż. JERZY LEWITOWICZ, przewodniczący ZW SIMP, inż. JÓZEF WEREMCZUK oraz wybitni specjaliści z dziedziny lotnictwa ze wszystkich ważniejszych instytucji i zakładów lotniczych całego kraju.



Fot.: K. Majkowska

Dyrektor przedsiębiorstwa płk inż. ANDRZEJ ZEH przypomniał pokrótce historię zakładu, który w tym roku obchodzi 35-lecie istnienia.

Następnie, z udziałem wszystkich zaproszonych gości, odbyła się konferencja poświęcona problematyce związanej z lekkim śmi-

głowcem. Referat na ten temat wygłosił mgr inż. STANISŁAW TRĘBACZ — główny specjalista ds. lekkich śmigłowców. O potrzebie uruchomienia w jednym z krajów RWPG produkcji małego śmigłowca mówi się od wielu lat. W krajach zachodnich przy pomocy lek-

(Dokończenie na str. 2)

PODSUMOWANIE KONKURSU „TRYBUNY LUDU”

Hotel OHP nr 21-5 wśród najlepszych

Już po raz czternasty dokonano oceny współzawodnictwa „O Najlepszy Hotel Pracowniczy” w województwie. Finał konkursu zorganizowano pod egidą ZW TKKF w Pilejku.

Najwyższą ocenę w grupie I (hotele do 100 mieszkańców) otrzymał hotel OHP nr 21-7 w Kraśniku. II miejsce przyznano hotelowi OHP nr 21-5 w Świdniku. W grupie II (hotele do 250 mieszkańców) drugie miejsce zdobył również świdnicki hotel — „Sezam”.

Po otrzymaniu dyplomu „Trybuna Ludu”, listu gratulacyjnego ZW TKKF i pucharu ZW ZSMP komendant bufa nr 21-5 Zenon Kot powie-

cze przestały pełnić funkcję „kwatery przejściowych”. Młodzi zamieszkują często w nich po kilka lat, oczekując na własne mieszkanie. Drugim domem są także przez wiele miesięcy dla junaków. I jednym i drugim trzeba pomagać, poprawiać warunki socjalno-bytowe, rozwijać działalność wychowawczą i kulturalno-oświatową. Stał się aktywizacją samorządów mieszkańców hoteli w rozwiązywaniu wielu problemów nurtujących mieszkańców.

W naszym przypadku, a mam tu na myśli hotelowe życie junaków bufa w konkursie „Trybuna Ludu” zadaliśmy egzamin — celujaco! Spełniłmy bowiem podstawowe kryteria

(Dokończenie na str. 5)

SZEF RUSW W ŚWIDNIKU — PPEK MIECZYSLAW ŁAGODA:

„Mniej emocji, więcej rozważań”

● Rozmowa, o którą prosiłem pana pułkownika nie jest przypadkowa. Ostatnie wydarzenia kryminalne w Świdniku dość mocno poruszyły opinię publiczną — więcej, spowodowały pewien stan poczucia zagrożenia u mieszkańców...

— Trudno się temu dziwić, społeczeństwo może odczuwać zaniepokojenie. Odrażający mord na tle rabunkowym, którego dokonano w maju zbiegł się w czasie z innymi wydarzeniami natury kryminalnej. Na przełomie kwietnia i maja zdarzyły się w Świdniku dwa inne napady rabunkowe, które miały mniej tragiczny finał. Ponadto, w kilka dni po zabójstwie na A-dampolu zmarła jedna z mieszkanek Świdnika i tę śmierć tzw. opinia publiczna uznała jako jedno jeszcze morderstwo. Jest to jed-

nak plotka. Ustalono mianowicie, w sposób nie budzący żadnych wątpliwości, iż owa kobieta zmarła, wprawdzie w sposób dość gwałtowny, ale bez udziału osób trzecich.

● Wyobraźnię pobudzają jednak też wzmocnione patrole milicji, często z psami nie wyglądającymi bynajmniej na zwierzęta pokojowe, częstsze niż zwyczają legitymowanie itd., itd.

— Owszem, Milicja, większymi niż dotychczas siłami, zwiększyła aktywność na terenie miasta. Trwają wciąż intensywne czynności mające na celu wykrycie sprawców zabójstwa. Na terenie miasta pracują funkcjonariusze z Komendy Głównej MO i z Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych. Razem z nimi pracują oczywiście funkcjonariusze ze świdnickiego RUSW. Ze zrozumiałych względów mogą jedynie te fakty podać do publicznej wiadomości. A patrole, pieski? Myślę, że żaden z uczciwych obywateli nie ma nam za złe tej obecności na ulicach miasta, zwłaszcza porą wieczorową. Jest to, jak powiedziałem konieczność.

● A jednak?

— Nie jest tajemnicą, że Świdnik nie należy do miast spokojnych. Przyczyn tego akurat stanu należy upatrywać w wielu okolicznościach. Względy socjalno-społeczne decydują, że Świdnik jest miastem specyficznym. Jego mieszkańcy stanowią zbiorowisko mało zintegrowane, o znacznej zmienności, w dużym stopniu napływowe i podlegające stałej wymianie. Wypada sobie powiedzieć, że chociażby przy takiej okazji, że jest to środowisko w którym na alkohol wydaje się ogromnie dużo pieniędzy. W ubiegłym roku wydano ich dokładnie tyle, ile wynosił budżet miasta — 600 mln złotych. Istnieją wszelkie podstawy by twierdzić, iż ten alkohol został spożyty. I są tego efekty. 70 procent przestępstw i wykroczeń popełnionych jest w rejonie naszego działania pod wpływem alkoholu lub na osobach znajdujących się pod jego wpływem. W ubiegłych latach Świdnik zaliczany był do najbardziej zagrożonych miast na Lubelszczyźnie. Jeżeli w kraju sta-

(Dokończenie na str. 5)

GLÓS ŚWIDNIKA

TYGODNIK ZAŁOGI WSK „PZL-ŚWIDNIK”

Nr 22 (802)

5 czerwca 1986 r.

Cena 5 zł

Poseł w naszej Wytwórni

W piątek, 30 maja br. w Wytwórni przebywał poseł ROMAN MENCEWICZ, pracownik FSC — Lublin. W Zarządzie Zakładowym ZSMP przyjmował telefony od pracowników WSK.

Po telefonicznym dyżurze poseł R. Mencewicz spotkał się z przewodniczącymi kół wydziałowych ZSMP. Rozmawiano o funkcjonowaniu wielu ustaw, wśród nich ustawy o młodzieży oraz o realizacji ustaw.

(s)

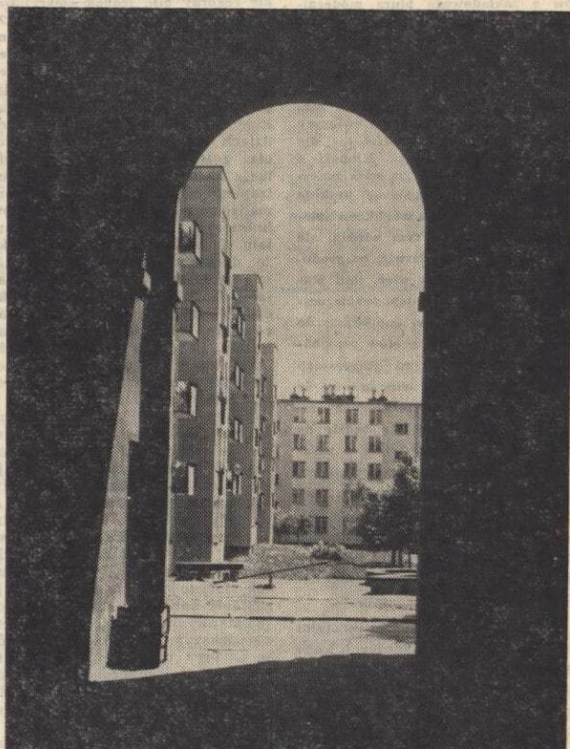
W grudniu br. kończy się kadencja ławników ludowych w sądach powszechnych i członków kolegiów do spraw wykroczeń. W związku z powyższym, w radach narodowych rozpoczęły się przygotowania do kampanii wyborczej. W Świdniku powołano już biuro koordynacyjne, które zajmie się organizacją kampanii wyborczej oraz czuwać będzie nad jej sprawnym przebiegiem. Do obowiązków członków biura należy także udzielanie pomocy w organizowaniu zebrań w zakładach pracy o-

Wybory ławników i członków kolegiów

raz zebrań samorządów mieszkańców poświęconych wylanianiu kandydatów na ławników i członków kolegium. W składzie biura znaleźli się przedstawiciele Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, PZPR, ZSL, SD, PRON, ZSMP, związków zawodowych oraz organizacji społecznych. Przewodniczącym tego organu jest mgr Stanisław Kuchruk — naczelnik UM w Świdniku.

Powołano także zespół wyborczy, który zajmie się ustaleniem listy kandydatów na ławników ludowych. Członkowie kolegium wybierani będą z list kandydatów przedłożonych przez właściwy organ administracji państwowej. Przewodniczącym zespołu wyborczego został Lucjan Czajkowski — przewodniczący komisji przestrzegania pracy i porządku publicznego MRN.

(al)



To też Świdnik. Rzut oka przez „dziurkę od klucza” na ulicę Środkową.

Fot. J. Kraśnicki

OBRADY ZEBRANIA DELEGATÓW SAMORZĄDU PRACOWNICZEGO

Wynik finansowy i działalność gospodarcza za 1985 r.

(Dokończenie ze str. 1)

planu przekazywały pewne uwarunkowania, a głównie braki dostaw od kooperantów krajowych i zagranicznych. Wpłynęło to między innymi na niewykonanie planu eksportu (98,2%). Trzeba jednak zaznaczyć, że do I obszaru planicznego realizacja wyniosła 101,4%, natomiast do II — 77%.

W sprawozdaniu dyrekcji omówiono sprawę wdrażania do produkcji seryjnej nowych śmigłowców: Kania i Sokół a także przedstawił przebieg prób na ziemi i w locie, które poprzedzają produkcję seryjną. Podjęte też zostały działania — w sferze organizacyj-

no-technicznej nakierowane na unowocześnianie produkcji, które powinny dać odczuwalny spadek liczby reklamacji i wielkości strat, a te zamknęły się kwotą 47,7 mln zł. Zadania 1985 roku realizowane zostały zatrudnieniem mniejszym o 100 osób od planowanego, a w bezpośredniej produkcji o 150 mniejszym. Niedobory zostały nadrobione pracą w godzinach nadliczbowych.

Dyskusja, jaka wywiązała się po tej informacji znalazła odzwierciedlenie w podjętej uchwałę dotyczącej oceny dyrektora przedsiębiorstwa.

Należy dążyć do przyspieszenia wprowadzenia do produkcji Kani i Sokola, a hamulec są napędy do tego drugiego śmigłowca. Konieczne staje się też poprawienie rytmiczności pracy i zagwarantowanie pracy niektórym wydziałom produkcyjnym. W pracach konstrukcyjnych nakazem chwili staje się wprowadzenie technik komputerowych.

(as)

Najbardziej wydajna jest „japońska”. Maszyna ta, jest prawdziwą dumą załogi krajalni. Obsługuje się ją z przyjemnością. Pracuje cicho, bezawaryjnie. Przy dużym obciążeniu nie daje więcej niż 85 decybeli, czyli tyle, ile dopuszczają normy. Można na niej ciąć każdy metal. Nawet tytan. Narzędzia do tej pily są drogie i tylko za dewizy, ale i tak oplaca się ją eksploatować, ponieważ przeszło czterokrotnie są cieńsze od pil tarczowych. Również pily jugoslawiańskie spisują się bardzo dobrze. Te trzy „lokomotywy” napędzające wydajność i postęp techniczny na krajalni, przyczyniły się do unowocześnienia parku maszynowego na wydziale.

wiązań racjonalizatorskich m.in. na zmianę konstrukcji obrabiarki do cięcia mosiądzu, zastosowanie pily ramowej do cięcia pretów, nowej konstrukcji przyrządu do cehowania półfabrykatów, nowej konstrukcji stołu pily tarczowej. Największe korzyści przyniósł jednak jego wniosek zmieniający proces technologiczny na cięcie półfabrykatów do produkcji rowerów. Zastosowanie tego wniosku dało oszczędność materiału na sumę 600 tysięcy zł rocznie.

Postęp techniczny dokonujący się na krajalni wszystkich cieszcy. Praca staje się tu coraz lżejsza i przyjem-

dyrektor naczelny przedsiębiorstwa mgr inż. ANDRZEJ ZEH i dyrektor inwestycyjny, mgr inż. JERZY BOJKO. Wizyta ta utwierdziła ich w przekonaniu, że krajalnia jest ważnym wydziałem dla wytwórni, chociaż pracuje tu stosunkowo mało ludzi. Ale chcieliby również, aby drobniejsze sprawy, chociaż ważne dla załogi, omawiać częściej na miejscu. Dawniej co jakiś czas organizowano tu narady produkcyjne, podczas których można było porozmawiać o swoich problemach, kłopotach, wiele rzeczy uzgodnić, wyjaśnić. Obecny przewodniczący wydziałowej organizacji związkowej, na którym spotyka się ten obowiązek, jakoś nie kwapi się do organizowania takich spotkań mimo, że jest o czym mówić. Obecnie trwa modernizacja parku maszynowego, malowane są pomieszczenia krajalni. Poza tym, za ścianą trwają przygotowania do budowy drugiej hali produkcyjnej dla tego wydziału, o czym także należało porozmawiać.

(al)

Krajalnia

niejsza. Jest to powód do zadowolenia. Między innymi zmiany techniczne, atmosfera pracy i wogóle panujące tu stosunki sprzyjają stabilizacji załogi. Dzięki temu, ludzie chętniej, jeśli trzeba, zostają po godzinach i przychodzą do pracy w soboty lotnicze. Pracuje tu wielu wspaniałych ludzi. Ciekawostką: najwięcej maszyn potrafi obsługiwać... BOZENA WOJCIK, MARIA KOWALIK pracuje na dwóch maszynach. Pracownikami, na których zawsze można liczyć są — MARIAN ADAMCZYK, WIESŁAW FALENTA, ANTONI JOSICZ. Wszelkie rekordy bje jednak emerytowany mistrz z ZBR-u, TADEUSZ ROZWOD, który jednocześnie pracuje na czterech maszynach: japońskiej, dwóch jugoslawiańskich i tarczowej.

Krajalni nie omijają także kłopoty. Mieszkania — wiadomo. Brakuje ich jak wszędzie. O narzędziach też wszyscy wiedzą, chociaż z tego faktu pracownicy nie mają żadnych korzyści. Dużym utrapieniem dla załogi są niezmierzalne długości materiałów hutniczych, przez co dużo materiału się marnuje. Trafiają się także dostawy, w których materiał jest pomieszany. Pracownicy krajalni dbają o dobrą jakość produkcji. W ubiegłym roku z winy pracownika, zmarnowało się tyle materiału, ile jeden pracownik może przerobić w ciągu 8 godzin. Takiej dbałości o materiał może pozazdrościć wiele zakładów.

Są tu jednak problemy, które można zlikwidować we własnym prawie zakresie i bez angażowania większych środków. Pracuje się tu na akord. Każdy więc chce jak najwięcej zrobić i zarobić. A tu na przeszkodzie stoi brak ludzi z uprawnieniami do obsługi suwnic i wózków akumulatorowych. Nawiasem mówiąc, wózki są już tak statygowane, że należałoby je zastąpić nowymi. Za mało jest pojemników dla kuźni, która jest największym odbiorcą przygotówek. Trzy tygodnie temu kuźnia wprowadziła znane pojemniki. Dzięki temu już nie giną. Ale to za mało, aby wyeliminować wszystkie zakłócenia.

Pracownicy krajalni zadowoleni są faktem, że dyrekcja o nich nie zapomina. Niedawno odwiedził ich

Warto wiedzieć

MAMY Z CZEGO?

Produkcja energii elektrycznej przeleżona na 1 mieszkańca Polski wyniosła 3852 kWh. Natomiast w Związku Radzieckim 5426, w CSRS — 5068, w Bułgarii — 4978 kWh. Zużycie energii w przemyśle i budownictwie w przeliczeniu na jednego mieszkańca jest w Polsce wyższe niż w NRD (ale wydajność jest tam dwukrotnie wyższa niż w Polsce), w CSRS, na Węgrzech, w Wielkiej Brytanii. Produkujemy stosunkowo mniej energii niż inni, lecz zużywamy jej więcej. Czyżby dlatego, że będąc w światowej czołowie producentów surowców energetycznych ciągle jeszcze uważamy, że od przybytku głowa nie boli?

(„Perspektywy”)

POSIEDZENIE PREZYDIUM MRN

W miniony piątek, 30 bm. odbyło się Posiedzenie Prezydium MRN, którego tematem było sprzedaż działek budowlanych i lokal mieszkalnych.

POSIEDZENIE ZEBRANIA DELEGATÓW PREZYDIUM RADY PRACOWNICZEJ WSK „PZL-ŚWIDNIK”

Zatwierdzenie wyników wyborów do samorządu, podział zysku w jego części przeznaczony dla załogi, ocena Rady Pracowniczej i Dyrektora Przedsiębiorstwa — to tematy podejmowane zgodnie z uchwałą Rady Pracowniczej, na Posiedzeniu Zebrania Delegatów w WSK.

POSIEDZENIE PREZYDIUM KOMITETU WYKONAWCZEGO OPZZ

Na ostatnim posiedzeniu Prezydium Komitetu Wykonawczego — OPZZ zapoznano się z przygotowywaną przez Centrum Studiów ZZ analizą kosztów utrzymania ludności w ub. r. i postanowiono przedstawić ją na najbliższym posiedzeniu Komitetu Wykonawczego. Prezydium zobowiązało Zespół Ekonomiczny i Polityki Gospodarczej do przygotowania dodatko-

Wyjazdowe spotkanie SIMP

Mały śmigłowiec stanie się faktem?

(Dokończenie ze str. 1)

kich śmigłowców wykonuje się około 70 procent wszystkich prac przeznaczonych do wykonania przez śmigłowce. Świdniccy konstruktorzy, znając zapotrzebowanie na tego rodzaju sprzęt lotniczy, wielokrotnie podejmowali wysiłki prowadzące do opracowania takiej konstrukcji i wprowadzenia jej do produkcji. Główną przyczyną uniemożliwiająca zmaterializowanie myśli technicznej świdniczych inżynierów był brak odpowiedniego napędu. Od pewnego czasu w WSK Świdnik coraz poważniej mówi się o takim typie maszyny. Przystąpiono do opracowania projektu wstępnego, lekkiego śmigłowca wielozadaniowego 4 lub 5-cio osobowego z silnikiem turbinowym.

Przewiduje się, że konstrukcja śmigłowca odpowiadać będzie w miarę możliwości warunkom budowy FAR-27 z uwzględnieniem parametrów NLGGW-1.

Śmigłowiec ten szczególnie ma być przydatny do patrolowania przewozu osób i towarów, przelotów i w ratownictwie. Wymagać będzie znacznie mniejszej ilości części i materiałów, których konstrukcja uwzględni wyższy stopień wykorzystania.

Podczas wtorkowego spotkania mówiono także o aktualnej decyzji społeczno-zawodowej kadry inżynierjno-technicznej. Stwierdzono, iż wybitni inżynierowie muszą być należycie nagradzani.

DALEKO DO IDEALU

W istniejących warunkach zakłady przemysłowe zmuszone są do liczenia każdej nieprzepracowanej godziny. Takie są realia. Statystyka natomiast jest bezwzględna. W I kwartale tego roku jeden pracownik Wytwórni nie przepracował statystycznie 75,6 godziny, z czego absencja wyniosła 47,4 godziny, choroby — 31,7 a nieusprawiedliwiona — 0,4 godziny. Ta ostatnia cyfra to także nieobecności spowodowane śnięciem po alkohol w czasie zwolnień lekarskich.

Pracownicy wydziału 290 przebywał od 2 do 10 maja na zwolnieniu lekarskim, 9 maja o godzinie 14.50 kolo hali nr 2 został zatrzymany przez straż przemysłową. W karcie służbowej do kierownika wydziału komendant informuje, że zatrzymany pracownik był pod wpływem alkoholu i prosi o wyłączenie wniosku służbowego. By nie mieć wątpliwości co do stanu trzeźwości użyto wskaźnika, który zmienił barwę.

Pracownicy sekcji kontroli czasu pracy działu kadry sporządzają „protokół z kontroli wykorzystywania zwolnień od pracy na podstawie zwolnień lub zaświadczeń”, w których napisali, że pracownik ten w czasie leczenia spożywał alkohol i przebywał pod jego wpływem na terenie zakładu. Fakt przewinięcia został udowodniony. W dniu zatrzymania ilość alkoholu spowodowała, że nie mógł na oświadczeniu dla straży przemysł-

owej napisać swojego nazwiska. Następstwem złamania regulaminu pracy, o czym został poinformowany na piśmie, była karny i pozbawienie dodatku w wieloletnią i nienaganą pracę w WSK na miesiąc. Dni zwolnienia zostały w takim przypadku potraktowane jako nieobecności nie usprawiedliwiona i pracownik stracił także prawo do zasiłku chorobowego.

Pracownik pisze do działu kadry, w którym zwraca się o prośbę o „wyrażenie zgody na pokrycie ulrotem wypoczynkowym dni nieobecnych od 2 do 9 maja (nie do 10, jak w zwolnieniu — przyp. moje) za rok 1986. Proszę o pozytywne rozpatrzenie i zaliczenie mojej prośby”. Prośbę poparł — przedstawił Rady Pracowniczej i kolo nr 22 Związku Zawodowego. Mistrz także wyraził zgodę na pokrycie ulrotem wypoczynkowym dni nieobecnych. Natomiast kierownik wydziału 290 dopisał na podaniu: „przychylnie się do prośby obywatela. Nadmieniam, że pracownik jest bardzo dobrym zawodowcem i dużo pracuje w godzinach nadliczbowych. Oprócz tego wyszkolił nowego pracownika na trezore OSN z tego powodu należy zatwierdzić sprawę pozytywnie”. Jeszcze tylko podpis, pieczęć. Komentarz jest tu zbędny, poza informacją, że dział kadry „dobrych wujków” nie posuchał i pracownika spotkała kara.

(Dokończenie na str. 3)

wych materiałów potrzebnych OPZZ w celu opracowania pełnego obrazu kosztów utrzymania społeczeństwa.

PROPOZYCJA ANEKSU DO UZP

Na posiedzeniu 21 maja, w siedzibie Federacji „Metalowcy” w Warszawie ustalono, że przysyłają Układ Zbiorowy Pracy winien zawierać aneksy dotyczące preferencji placowych dla

ładach Zbiorowych, sprawa aneksu wydaje się być ważna. Sprawę tę rozstrzygnie kolejne spotkanie Sekcji — 10 czerwca br.

WYPRZEDAŻ KSIĄŻEK UŻYWA-NYCH

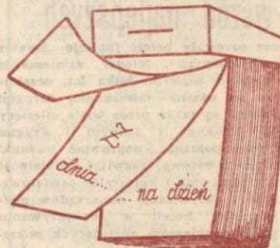
ZDK podjął ceną akcję wyprzedaży książek używanych. Za jedyną 30 złotych można było nabyć ciekawą książkę, a pieniądze uzyskane i wyprzedaży zostały przekazane na Fundusz Budowy Domu Kultury.

SPOTKANIE HISTORYKÓW

Biblioteka ZDK zorganizowała ciekawe spotkanie „Z ksiązką historyczną”. W programie prezentowano ciekawskie pozycje historyczne. Dyskutowano, a uczestnikom wręczono nagrody.

„DZIEŃ DZIECKA”

„Dość atrakcyjnie zapowiada się ten dzień w różnych placówkach i zakładach pracy. Z okazji Dnia Dziecka przewidziano są filmy, bajki konkursy, wystawy, spektakle. Czy ciekawie? Zapytamy o to samych odbiorców.



załóg zakładów lotniczych, ze względu na złożoność produkcji, wysokie wymagania techniczne i wartość produkcji. Ponieważ w najbliższym czasie Sejm ma uchwalić Ustawę o Uk-

(bw)

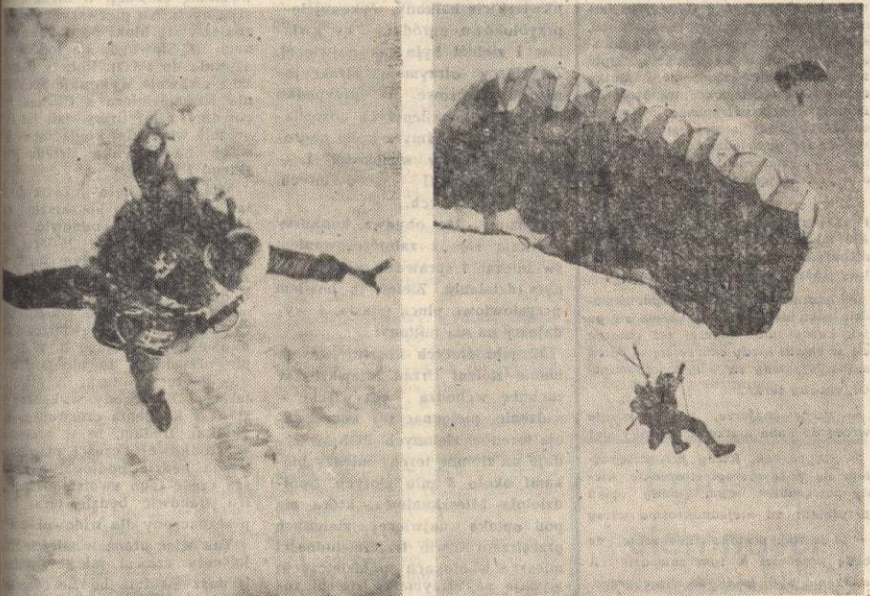
Więści z Aeroklubu Robotniczego

Zawody spadochronowe

Na lotnisku Aeroklubu Gliwickiego, od 21 do 25 maja rozegrano...

drużynowych na celność lądowania, w pozostałych było nieco gorzej...

Skoczkowie dla uatrakcyjnienia i utrudnienia zawodów lądować będą na stadionach w Suchodolach...



W kilkanaście sekund po odeszczeniu samolotu, szarpacjon i uczucie ulgi, spadochron otworzył się...



PO ILE UCZCIWOŚĆ? Według nowego rozporządzenia Rady Ministrów...

mieckich za sprzedaż 130 ton ścinków włosów. Przykład dla wszystkich...

wdzięczną nazwę „Isaura” i kosztuje 50 tys. zł (na szczęście polskich). No proszę...

Daleko do ideału

(Dokończenie ze str. 2) Piątek, 9 maja okazał się feralnym dniem dla pracownika wydziału 610...

wartownie gdzie złożyłem wyjaśnienie to tak bardzo przykrej sprawie. Przynajmniej, że nie pozwoliliem wchodzić na teren zakładu...

Pieniądże do wzięcia

Mówiąc o oszczędzaniu, mamy na myśli zupełnie proste zabiegi. Ot, wykrojenie z materiału takich form...

dy. Przy realizacji takiego przedsięwzięcia, przepisy o wynalazczości umożliwiają nagrodzenie...

Reporter zanotował

W PARKU SWIDNICKIM... przykre widoczek! Bruźne alejki, kilka mocno nadwygrzonych ławek...

stał zwrócony, bo miał „lekkie niewświeży zapach”. Wprawdzie na „kraj” ziarno się nadawało...

CO ZA INTERES?

Włosy to PIENIĄDZ. Włosiarstwo fryzjerskie ze Spółdzielni „Ropki”...

CO PISZĄ INNI?

PROŚCIUTKI POWÓD. Służba zdrowia w Nowosądeckim zauważyła, że połowa ludności nie myje zębów...

CO TAM BOMBA?

CLASNOTA lokalowa Łomży sprawia, że w jednym budynku mieszczą się, bywa, kilka instytucji...

Telefon dyżurny 51-51. Illustration of a telephone handset.

Zawód - STRAŻAK

W skromnym, malutkim pokoiku ustawiono trzy biurka. Za jednym z nich siedzi starszy, siwy pan w okularach. — to mjr. p.o. JÓZEF MICHON.

Jest jeszcze zdenerwowany swoją wizytą, ale po chwili jakby uspokoja się i choć niepewnie ze mną rozmawia wiem, że będzie o czym mówić.

— Jak to się stało, że został pan strażakiem?

— O, to odległa historia. Historia z lat dziecięcych. Kiedy miałem pięć, a może sześć lat przeżyłem pożar we własnym domu, którego sam byłem sprawcą... Zbliżyły się święta Bożego Narodzenia. Na uli był zwyczaj unoszenia do mieszkań stomy. To była wspaniała „fajda”, szczególnie dla dzieci.



W pewnej chwili mama zapaliła papierosa i nieopatrznie podała mi palącą się jeszcze zapalniczkę. Łatwo więc domyślić się co stało się dalej... Ogień buchał jak oszalały i w oka mgnięniu paliła się kuchnia. Mama w tym czasie była w pokoju. Bójąc się kary przekreśliłem w zamku kluczy. Pozostałem w palącej się kuchni, a mama w zamkniętym pokoju. Kiedy zorientowała się co się dzieje zaczęła krzyczeć. Przybiegł tata. Lali nieustannie wodą. I ugasił.

— Ja zrobiłem się bardzo malutki... nie wiem jak znalazłem się na „zapleczku”. Przez parę godzin mnie stamtąd wyciągano... Myślałem, że dostanę straszną lanię. Ale rodzice doszli w końcu do wniosku, że już sam ten fakt pozostawi ślady w mojej psychice.

„SAMOOSŁUGOWY” PRZY RACLAWICKIEJ NA DOBREJ DRODZE

Uzyskanie „Społemowskiego Znaku Jakości” — celem załogi

Sklep ogólnospożywczy nr 21 (PSS SPOŁEM) to placówka handlowa dla południowego rejonu miasta. Codziennie w artykuły spożywcze zaopatruje się w nim około 5 tysięcy mieszkańców.

Miesięczny utarg w sklepie szacuje się na 18 mln złotych. Nie tak dawno sklep „odświeżono” od wewnątrz i z zewnątrz, a także częściowo zmodernizowano.

Podnosiłyśmy systematycznie organizację pracy w sklepie — mówi kierownik BARBARA KAMINSKA — z każdym dniem. Mówię tu nie bez kozery o swoich zastępczyniach JANINIE ADAMCZYK, TERESIE ZIELONCE, sprzedawczyniach — IRENIIE KAGANKIEWICZ i ANTONINIE BIELECKIEJ bez, których sama chyba nie dała bym sobie rady. Te „lilary” naszego sklepu plus kilkunastoosobowa grupa solidnych i uczciwych sprzedawczyń to personel od, któ-

Widzi pani, tak to w życiu jest. To ono nami kieruje... Do dziś noszę mundur strażacki. Oczywiście upłynęło wiele lat zanim go włożyłem. Najpierw nosiłem mundur wojskowy, później dopiero strażacki. Od 1952 roku rozpoczyna się moja kariera pożarnicza. Może początkowo nieźbyd poważnie traktowałem swój zawód, ale z czasem kiedy pokochałem mundur do dziś jestem mu wierny... Ukończyłem Szkołę Pożarników w Poznaniu i Szkołę Oficerów Pożarnictwa w Warszawie. Wie pani co? — To bardzo trudno mówić o sobie tak jak wydaje mi się — chwiałenie...

— Zmieniam więc temat. Przecież pan pamięta bardzo odległe czasy, powróćmy do nich na chwilę...

— Dla mnie proszę pani — to nie są odległe czasy. Mnie się wydaje, że to wszystko było wczoraj... ale... Ale rzeczywiście tylko w takiej chwili człowiek uświadamia sobie ten fakt bezpowrotnego przemijania...

Wróćmy jednak do tematu. Dawniej mówiono tak: pali się wieś! dziś mówi się: pali się miasto! I to jest uzasadnione. Dziś na uli nie ma już stromianych strzech, a w mieście coraz więcej możliwości do podpalania materiałów tarowalnych. Choć takich tragedii nie brakuje dziś i na uli i w mieście. Dawny sprzęt pożarniczy — proszę pani — to sikawki, pompy i woda. Samochody ouszem, a nie takie nowoczesne jak dziś — najczęściej z demobilu wojskowego. Mój rozmówca zapala papierosa...

— Czy pamięta pan swój pierwszy wyjazd do pożaru?

— Oczywiście. Był to rok 1952, późna jesień. Pełniąc służbę usłyszałem alarm. Nie pamiętam dokładnie nazwy uli. Wiem, że cała stanęła w płomieniach. To był mój chrzest bojowy! Akcja była utrudniona przez silny dym i ciemną noc. Jak się później okazało w budynkach palącej się uli znajdowały się materiały wybuchowe — miny, naboje — pozostałości z okresu okupacji. Nie mogliśmy powstrzymać tego żywiołu. Ratuwałam co mogliśmy. Najważniejsze było ludzkie życie...

...Pamiętam też pożary lasów. Do jednego z nich zostaliśmy wezwani aż na tereny NRD. Tamten pożar trwał trzy dni...

Gaszenie lasu jest szczególnie trudne i niebezpieczne. Ogień rozprzestrzenia się w dwóch punktach. Palą się wieńcówki drzew i runo leśne. Łatwo więc o nieszczęście, poparzenie, spalenie czy zatrucie tlenkiem węgla.

Ale w takiej chwili dla strażaka nie ma przeszkód. Nie może ich być u naszej służbie.

— Czy jest w Pana życiu odnotowany fakt tragedii, który szczególnie mocno odbił się na psychice i do którego powraca Pan myślami...

— Tak. To był rok 1952. Lato. Pełniłem dyżur na warcie zewnętrznej przy ul. H. Sawickiej. W pewnej chwili podeszła do mnie kobieta i powiedziała, że w pobliżu z mieszkania wydostaje się dym... Chyba się pali. Zgłosiłem to oświadczył dyżurnemu. Po chwili byliśmy na miejscu. Mieszkanie było zamknięte. W środku, pomocy oczekiwało dwóch malutkich dzieci. Matka pozostałała że wraz z gorzącym się na kuchni obłodem i wyszła do miasta. Ojciec był w pracy. Niestety dzieci wydoszłałmy martwe, tak przynajmniej stwierdził lekarz. Położyliśmy je na kocu, na ulicy i w pewnej chwili wyławiała się, że dzieci tylko zrudzenie... Matkę tych dzieci odwieziono wkrótce do szpitala psychiatrycznego, ojciec chciał popełnić samobójstwo... Tego nie da się opowiedzieć. To przeżyte nie do wyrażania i pamięci... a wódok powracający we śnie...

— Wiem, że te wspomnienia są dla Pana przykre. Jest ich bardzo dużo. Ale taki jest pana zawód. Trudny i niebezpieczny. A przecież muszą być tacy ludzie. Musi być taki zawód.

— Istotnie. Do pracy w tym zawodzie nikt nie zmusza. Wybiera się go jak każdy inny. Inaczej niż reaguje się w chwili kiedy skacze się w ogień a inaczej kiedy się o tym wspomina. Ot, choćby teraz...

— Panie majorze, ja przekornie wróć do Pana marzeń... Spełniły się?

— Chyba tak. Kiedy już zaciągnąłem się w te szeregi strażackie, kiedy powąchałem dym, kiedy ogień przysmalał mi niejednokrotnie włosy — to jednak postanowiłem sobie, że będę pracował w tym zawodzie. A marzenia były takie, że chcąc pracować to trzeba do czegoś dojść. I doszedłem.

— Pożarnictwo to naprawdę całe pana życie...

— Prawie tak... Mam dwie dorosłe córki. Gdybym miał syna na pewno przekazałbym mu ten zawód... I znówu mówimy o mnie — dodaje. Usmiecha się, a w oczach ma łzy. Wie pani co? Tak mi żal odejść na emeryturę...

rozm. B. Wróbel

- MILIONY NA ZIELEŃ
- KTÓRE Z OSIEDLI BĘDZIE NAJPIĘKNIEJSZE?
- MODERNIZACJA PLACU XXV-LECIA PRL
- NOWE ELEWACJE BLOKÓW

Zdrowe i zielone miasto!

Wiosna 86 w Świdniku na odświeżeniu czystości i porządków napawa optymizmem. Po I etapie akcji „Poseja” PGKIM i MRN ogłoszono dwa konkursy. Pierwszy o „najlepiej ukwiecony balkon lub otoczenie budynku” w terminie od maja do września br., drugi o tytuł „przodującego „gospodarza” (czytaj — dozorcy).

Nic za darmo — powiedział z-ca dyr. PGKIM Szymon Arasimowicz. Mówimy mieszkańcom Świdnika: ukwiecajcie balkony, wykonujcie przybłokowe ogródki, by kwiatów i zieleni było jak najwięcej. Zwycięzcy otrzymają atrakcyjne nagrody rzeczowe. W przypadku konkursu na najlepszych gospodarzy przewidziliśmy z kolei nagrody pieniężne w wysokości: I — 10.000 złotych, II — 8.000 złotych, III — 5.000 złotych.

Sądymy, że obydwie konkursy spotkają się z zainteresowaniem świdniczan i sprawdzą w konkretnym działaniu. Zieleni to bowiem przysłowiowe płuca miasta, a wydamy na nią miliony.

12 mln złotych kosztuje utrzymanie zieleni Urząd Miejski. W rachubę wchodzi oczywiście — sadzenie, pielęgnowanie i konserwacja terenów zielonych. PGKIM wydaje na zielone tereny między innymi około 5 mln złotych. Spółdzielnia Mieszaniowa, która ma pod opieką najwięcej zielonych przestrzeni (dwie trzecie ludności mieszka w blokach spółdzielczych) wydaje na utrzymanie zieleni również kilkanaście milionów złotych rocznie.

W tym miejscu przekazujemy serdeczne podziękowania tym wszystkim, którzy zadbał o uporządkowanie „dzikich” ścieżek. Miejsca te pokrywa dziś, w większości rejonów miasta, soczysta zielen.

Wspomnę jeszcze o wyposażeniu placów gier i zabaw dla dzieci. Według naszej oceny ta sprawa została dopięta na czwórkę z plusem. Urządzenia nie nadające się do użytku zostały usunięte z placów część solidnie naprawiono, są też i nowe urządzenia.

Na placach znajdują się obecnie — drabinki, przelotnie, chybiki, huśtawki, zjazdalnie i tory przeszkód. Ustawiliśmy w mieście dodatkowe stoły do gry w ping-ponga.

Może jeszcze słówko o remontach hotelowców — „płatki” i „je-

dynki”. W pierwszym — objęto remontem kapitalnym napraw dach, wymieniano klatki schodowe, wymieniano podłogi, wymianiano płytki PCV na mozaikę, drugim remont jeszcze trwa, a zrobienia jest także sporo.

Wypowiedź dyrektora PGKIM uzupełnił kierownik działu gospodarki terenowej przy UM Lech mierz Wojtaszek mówiąc między innymi:

— Skoro już o remontach i o prawach mowa chcę poinformować, że w tym roku rozpoczęliśmy wymianę elewacji w blokach mieszkalnych. Na pierwszym planie przybłokowe ogródki, by kwiatów i zieleni było jak najwięcej. Znalazły się bloki po obydwu ulicach ul. Sławieńskiego (od nowo szpitala do PKO). Roboty te są skończone i sprawnie wykonuje Spółdzielnia Rzemieślnicza z Chelma. Pracownicy z tej firmy dali już nam o sobie wcześniej kładąc nową elewację na budynku Urzędu Miejskiego i Poczty.

Miastu stuknęło już trzydzięty lat, wiele bloków poszarzało i trzeba po prostu je odnowić. W ramach modernizacji placu 25-lecia Państwa rozpoczęta w ubiegłym roku, z której zatrudnieni są kamieniarze z Szydowieckich Zakładów Wymienia Budowlanych. Obecnie kamieniarze układają nawierzchnię środkowej części tarasu B. W II etapie przystąpią do montażu schodów łączących taras A (górny) z tarasem B. Schody wykonane są z kamienia czerwonego (pulałak). Dodam, że w przyszłym roku w środkowej części placu ułożą wianę będzie podłoga, a najniższą część tego swobodnego amfiteatru stanowiąc będzie taras C przeznaczony dla widzów.

Tak więc prace w mieście trwają cały czas i miejmy nadzieję nasz Świdnik będzie coraz ładniejszy.

Co z wodą?

W jednym z ostatnich numerów „Głosu Budowlanych” wyczytaliśmy, że Świdnikowi nie zabraknie... wodę. Mamy nadzieję, że występująca w Świdniku niedobory wody należą do niebawem do przeszłości. Spędziliśmy z Lubelskiego Przedsiębiorstwa Robotów Inżynierskich kończą praktycznie drugą studnię głębinową. Za kilka miesięcy (według planu) w wrześniu br.) „ruszyć” ma nową jęcio wody w Wierzchowskich. To również wiadomość, która cieszy...



Porządek przy szkole to wspólna sprawa! Fot.: J. Mar...

Wysłuchał i zanotował: MK

PIEF RUSW W ŚWIDNIKU — PPEŁK MIECZYSLAW ŁAGODA:

MNIĘJ EMOCJI, WIĘCEJ ROZWAGI"

(Dokończenie ze str. 1)

przeznie na 100 tys. mieszkańców popołnie około 1000 przestępstw to w Świdniku wskaźnik wynosi ponad 2 tysiące. Dołowa wymowa stanowi fakt, że w tych przestępstwach dokonują się młodzi, którzy nie przekroczyli 25-30 roku życia. I niestety, zjawiska panującym pogłosem, musimy stwierdzić, że są to stali miłośnicy Świdnika, przestępcy z „dorobkiem” stanowią wąską margi-

nich na rzecz bezpieczeństwa w ruchu drogowym. A w tym względzie jest dużo do zrobienia w naszym mieście. Mamy doczynienia z powszechnym lekceważeniem znaków drogowych, zwłaszcza zakazów i nakazów. Parkowanie pojazdów odbywa się w miejscach dowolnych i najmniej do tego przeznaczonych. Za kierownicę świdniczanie siadają zbyt często po wypiciu alkoholu. Z tymi wykroczeniami będziemy walczyć wszelkimi przewidzianymi prawem środkami. Powołana w naszym urzędzie służba ruchu drogowego ma za zadanie zdyscyplinowanie kierowców, efekty tej pracy już są. Znaczenie zmniejszyła się na terenie miasta ilość wypadków drogowych. Sama obecność „lotnej” na drogach ma duże znaczenie prewencyjne.

Przestępczość, o którym pan nie utrzymuje się na stałym poziomie od lat?

Odpowiadając na to pytanie można powiedzieć: od lat jest niepokojąco wysoki ale ulega zmniejszeniu. Ma na to wpływ szereg przedsięwzięć natury prewencyjnej i edukacyjnej. Chociażby realizacja ustaw o kulturze i związanej z nimi, przyspieszony realizowany przez sąd i kolegium ds. wyroków w sposób odczuwalny wpłynął na zmniejszenie przestępczości w końcu ubiegłego roku i w pierwszych miesiącach tego roku. W ciągu 4 miesięcy tego roku dokonano na terenie naszego działania 164 przestępstwa podczas gdy w analogicznym okresie ub. roku było ich ponad 350. Muszę jednak ostrzec iż mamy teraz do czynienia z przestępstwami o większej ciężkości gatunkowym. Wiekami jest ilość rebojów, uszkodzeń włamania do obiektów prywatnych.

Jaka jest wykrywalność przestępstw?

W tym odnośnie oscyluje się w granicach 80 procent i ta liczba stawia nas w gronie najlepszych jednostek w województwie. Niższą jest wykrywalność sprawców przestępstw przeciwko życiu i mieniu — wynosi około 85 procent. W odnośnie sprawców to oczywiście zasadnicze zadanie milicji. Jednakże trudno sobie wyobrazić naszą pracę bez współdziałania ze społeczeństwem, z formacjami ORMO. Jak jest pod tym względem w Świdniku? — Jest właśnie tak. Społeczny ORMO mają szczególnie duże udziały w działaniach podejmowa-

nymy często wielomilionowe mienie, często w postaci biżuterii i różnych środków płatniczych. Niestety, zbyt często nie stać nas na odpowiednie zabezpieczenie dostępu do tego majątku. Willis „strzegą” iluzoryczne zameczki i wężle ogrodzenie, psy owszem posiadamy, ale najczęściej w charakterze wątpliwej dekoracji. Mieszkań z kolei mają „bronie” drzwi zrobione z listewki i tektury, które nawet gołą dłońką można zniszczyć. Ponadto, mało rozsądne jest opowiadanie dookoła o własnej sposobności i zgromadzonych w mieszkaniach przedmiotach. Dyskrekcja jest naczelną zasadą zamożności i tylko osoba wyjątkowo pozbawiona wyobraźni informuje otoczenie, że za tekturowymi drzwiami jego mieszkania znajdują się skarby. Wspomnę też o pojazdach wyposażonych w drogie akcesoria, nierządzą z torbami i torbami na siedzeniach pozostawionych na ulicach. My ze swej strony podejmujemy działania by tę sytuację chociaż częściowo zmienić. Wymienię chociażby ostatnie ustalenia z PZU dotyczące zabezpieczenia mieszkań czy też instalowanie przez administrację osiedli zamków w drzwiach wejściowych do piwnic. Planujemy też inne przedsięwzięcia mające na celu ochronę dobytku obywateli.

Ściąganie sprawców przestępstw jest działaniem po fakcie i przez to mniej skutecznym. Zapobieganie przestępstwom, zniechęcanie ewentualnych sprawców przyniesie nam pewno lepsze rezultaty. Tę prawdę pora zrozumieć i żyć rozsądnie, przez to spokojniej. Mamy do tego, mimo wszystko, warunki.

Dziękuję za rozmowę.

rozm. J. Jurak



Nie ma to jak w przedszkolu!

Fot. J. Mazur

Hotel OHP nr 21-5 wśród najlepszych

(Dokończenie ze str. 1)

współzawodnictwa w zakresie — poprawy warunków bytowych, działalności kulturalno-oświatowej, rekreacyjno-wypoczynkowo-sportowej, pod względem stanu sanitarno-higienicznego i zabezpieczenia przeciwpożarowego. Dodatkowe punkty zebraliśmy za aktywną działalność organizacji młodzieżowej ZSMP. Do koła ZSMP przy hufcu należy 83 junaków (100% — przyp. aut.).

Nasi junacy oprócz ciekawych zajęć świetlicowych, nie stroną od ksiąźki, nie obce są im teatr i operetka, odwiedzają ich w czasie służby wielu interesujących ludzi, wyjeżdżają na wyieczki krajoznawcze, uprawiają sport biorąc udział w czynach społecznych na rzecz zakładu i środowiska.

Jako mieszkańcy hotelu dbają o jego wystrój, ład i porządek w pomieszczeniach. Ich konkretne działania wspiera na co dzień administracja hotelu, a szczególnie kierownik — p. ANIELA SZCZEPANIAK, która troszczy się również o najżywniejsze, codzienne nasze problemy.

Swoją cegiełkę do tego sukcesu dołożyła także kadra szkoleniowa hufca — JAROSŁAW GILETA, JÓZEF CIUPAK, ANDRZEJ GEJŠOR, JÓZEF ROZEK I JERZY ŁUKASIK. Już teraz postanowiliśmy, że w następnym podejściu do konkursu zechcemy sięgnąć po najwyższą lokatę. A planów mamy sporo!

m

Spotkanie działaczy kultury

Miła uroczystość odbyła się 28 maja, w klubie „Iskra”. Wydział Kultury, Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Miejskiego wspólnie z klubem kultury ZSMP „Iskra”, zorganizował z okazji Dnia Działacza Kultury spotkanie ze szczególnie zasłużonymi pracownikami i działaczami kultury. Na spotkaniu obecni byli przedstawiciele władz społeczno-politycznych i gospodarczych miasta.

Zastępca naczelnika UM, MARCIN OKON, otwierając uroczystość przypomniał, że aktywne uczestnictwo w życiu kulturalnym pobudza

w człowieku wrażliwość estetyczną wyrobienie literackie, plastyczne, muzyczne. Wartości te mają decydujący wpływ na jakość naszego życia. Działalność kulturalna musi zajmować ważne miejsce w zakładach pracy, organizacjach społecznych i młodzieżowych. Od niej zależy styl życia, naszej obywatelskości, stosunki międzyludzkie.

Podczas spotkania wręczono nagrody i dyplomy uznania. Z programem artystycznym wystąpiła zakładowa orkiestra dęta pod dyrekcją Henryka Maruszaka.

(al)

TEGO JESZCZE NIE BYŁO!!

Podanie w sprawie robaków

„...piłszą wdękarze do dyrekcji świdnicznego MPGKiM. Szczęśliwcy, których podania zostaną rozpatrzone pozytywnie mogą w osadnikach oczyszczeni ścieków grzebać do woli i napełniać słoiki atrakcyjną przynętą. W ten oto sposób MPGKiM stworzyło warunki do powstania jeszcze jednej grupy tzw. wdękarzy uprzywilejowanych. I pomysłcie, że jeszcze nie tak dawno każdy mógł po uzyska-

niu zgody życzyliwych dozorców ratować się w potrzebie spełniania wdękarskiej pasji. Teraz, te poczwierca na ogół chłopcy, spełniając, jak mówią, zarządzenie pani Kierowniczkę strzegą robaków niczym szesamu. Ktoś więc chciał się wykaźać, a że przy okazji ośmieszyl skądinąd zastężoną firmę — trudno. Nadgorliwość nie zawsze przynosi laury...

(l)

Co, gdzie, kiedy?

KINO „LOT” (repertuar od 5 do 11 czerwca) 5 czerwca	godz. 17.00 (od lat 15); „Sam pośród swoich”, pol. godz. 19.15 (od lat 15);
„Widziadło”, pol. godz. 17.00, 19.15 (od lat 18);	
6 czerwca	„Iskra” zaprasza (5—11 czerwca) 5 czerwca
„Bal”, franc., godz. 17.00, 19.15 (od lat 15); „Nieoczekiwana zmiana miejsc”, USA, godz. 21.15 (od lat 15);	Mundial w „Iskrze”, godz. 10.00; MDKF — „Carmen”, włoski godz. 18.00; Mundial w „Iskrze”, godz. 20.00;
7 czerwca	6 czerwca
„Bal”, franc., godz. 17.00, 19.15 (od lat 15); „Nieoczekiwana zmiana miejsc”, USA, godz. 21.15 (od lat 15);	Mundial w „Iskrze”, godz. 10.00; Night club — czerwcowo lista przebojów, godz. 18.30;
8 czerwca	7 czerwca
Poranek godz. 12.00; „Jaś i diabełek”, bułg., godz. 15.00 (bo.); „Bal”, franc., godz. 17.00, 19.15 (od lat 15); „Nieoczekiwana zmiana miejsc”, USA, godz. 21.00 (od lat 15);	„Dyskoteka” godzina 18.30; 8 czerwca
9 czerwca	10 czerwca
„Nieposkromieni hajduki”, węg.	„Mundial w „Iskrze”, godz. 10.00; Video koncert — „Bob Marley-live”, godz. 18.00; „Mundial w „Iskrze”, godz. 20.00;

Egipskie ciemności

TYLKO CUDOWNA LAMPKA ALADYNA...

...potrafilaby rozjaśnić co niektóre rejony miasta. W kilku z nich, a zwłaszcza przy ulicy Raclawickiej świecącym i nocą panują nadal egipskie ciemności. Sprawy elektryfikacji niektórych ulic i zakątów miasta nie wolno przeciągać w nieskończoność. Trudności obiektywne wiadomo nie brak, ale i łobuzów przeżonej masł jest jeszcze również sporo! A takim — w to gra!

Naprawa aparatów i zegarków

W maju Świdnik wzbogacił się o nową placówkę usługową zajmującą się naprawą sprzętu fotograficznego. Punkt specjalizuje się w naprawie aparatów fotograficznych, kamer fotograficznych 8 mm i 8 super rzutników, projektorów, światłomierzy, lamp błyskowych oraz zegarków elektronicznych produkcji japońskiej, radzieckiej i NRD. Punkt mieści się przy ulicy Kościuszki 11 i czynny jest codziennie od godz. 18.00 do 19.00.

(ab)

Break Dance tylko w EMCE

Sympatykom tańca nowoczesnego przypominamy, że od kilku tygodni w klubie kultury Emka w każdą środę o godzinie 19.00 prowadzona jest nauka tańca break dance. Jak donoszą organizatorzy, jeszcze są wolne miejsca. Szczególnie mile widziane są osoby wygimnastykowane sprawnie fizycznie, picl objoja. Wiek dowolny. Na zakończenie nauki to jest przy końcu lipca zaplanowany jest egzamin konkursowy na najlepszą parę i solistę. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że finaliści zakwalifikują się na konkurs tańca disco w Warszawie. Radzimy skorzystać z okazji.

(at)

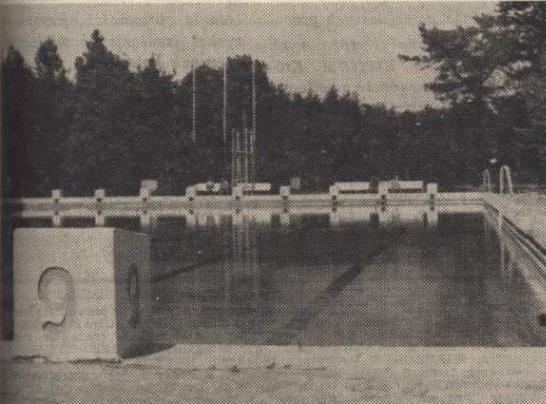
Wyzeliminowani!

przegrali piłkarze świdniczanki w barażu Polski z III ligowym Górnikiem Łęczna. Pierwszą bramkę dla naszej drużyny zdobył Marek Dunia. Piłkarz ten utrzymał się do 39 minuty gry. Błąd obrońców świdniczek i niezabójcza bramka Kaspzraka zde-

cydowały o porażce chłopców z Turystycznej, którzy jak zawsze grali bojowo i z poświęceniem. A skądolat Zanoszilo się bowiem ciekawe derby Avia — Świdniczanka.

k

Pływalsnia już czynna!



Mi maja czynna jest otwarta pływalsnia w ośrodku sportowo-rekreacyjnym. Ceny biletów nie uległy zmianie w porównaniu z rokiem ubiegłym.

• SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

NA „PIEKIELNIE” TRUDNYCH TRASACH

Utrzymali prowadzenie!

W Trzemesnej koło Myślenic rozegrano w dniach 17-18 maja III i IV eliminacje mistrzostw Polski w rajdach obserwowanych. Z zawodników Avii najlepiej wypadli tym razem EDWARD PRANA-

W zawodach sobotnich świdniczanin ponieśli w klasyfikacji klubowej kilkupunktowe straty przegrując tę eliminację z najgroźniejszymi rywalami krakowskimi PKS i Hutnikiem o 10 punktów.

punktów przewagi nad krakusami. Prowadzą więc nadal w drużynowych mistrzostwach Polski.

V i VI eliminacja rozegrana zostanie w dniach 31 maja — i czerwca po raz pierwszy na bieszczad-



Specjalnie dla Czytelników „Głosu” Wojtek Doroba z Avii wykonuje tak zwaną „przewrotkę” (oczywiście bez przewrotki).

GAL w grupie „A” i PIOTR TRALEA w grupie „B”, którzy na piekielnie trudnych trasach zdołali wywalczyć miejsca w „dziesiątce”.

Odrobili je podopieczni trenera Wiesława Doroby w niedzielę uzyskując po czterech eliminacjach (według nieoficjalnych danych) 35

dzkich trasach w miejscowości Bukowiec.

Fot. J. Krasiniński

(kw)

MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ PIĘŚCIARSKI W JAMBOŁ

Tomasz Kańczugowski i Andrzej Dziewulski

WALCZYLI W FINALE

Tym razem ośmiu pięściarzy Avii zabrał ze sobą na turniej w Jamboł (Bulgaria) trener JOZEF RADZIEWICZ. Do Bulgarii wyjechali — ZBIGNIEW DUDZINSKI, TOMASZ KANČUGOWSKI, JAN MIELNICZEK, LUDWIK KAWALEC, MIROSŁAW DĄBROWSKI, RYSZARD NAROLSKI, TADEUSZ PIKUTA i ANDRZEJ DZIEWULSKI.

wiając bez mała całą swoją czołową pięściarską.

Do finału „wdarli” się przebojem dwaj pięściarze polscy — Tomasz Kańczugowski i Andrzej Dziewulski z Avii. Kańczugowski wygrał dwie walki w turnieju i uległ minimalnie bombardierowi bułgarskiemu — Saszewowi.

Tomka uznano po zawodach za najlepszego technika turnieju. Dziewulski przegrał również z honorem z młodzieżowym ME z Tampere z bułgarem — Kolewem. Pasjonujące pojedynki w Jamboł

toczyli również Mirosław Dąbrowski, Ryszard Narolski i Tadeusz Pikuta. Dobra postawa pięściarzy świdnickich spowodowała, że zaproszono ich do udziału w turnieju w roku przyszłym.

Przetarcie w Jamboł — powiedział trener Radzewicz — było chłopcom potrzebne. Przygotowujemy się obecnie do ważnego meczu z BOTS-em, które to spotkanie przesądzi może o tytule mistrza grupy. Mój zawodnicy zechcą pokazać się w nim z jak najlepszej strony!

(kk)

ZDZISŁAW MARCINIAK: „TO JESZCZE NIE APOGEUM



UDANY SEZON BOŻENY RZECZYCKA

Po sukcesie MARKA HAWELKO, który zdobył w tym roku tytuł szachowego mistrza Polski, „królewska gra” zyskała znowu na popularności w środowisku. Coraz częściej słyszy się o turniejach szachowych organizowanych w szkołach i hotelach pracowniczych, przegrupowują swe szeregi szachiseci Ogniska TKKF, którzy występują w wojewódzkiej lidze Ognisk. Do szturmu na fotel lidera w ekstraklasie przygotowują się w nowym sezonie szachiseci Avii. Niepoślednią rolę „czarnego konia” ma odegrać w ligowych rozgrywkach 20-letnia BOŻENA RZECZYCKA, która w tym roku błysnęła wysoką formą.

rodowym Turnieju Kobiet w wieku (5-15 maja) w, którym udziału 10 zawodniczek. Rzeczycka była wtedy 6,5 pkt. wyprzedziła MALINĘ BOSKOVIC (Jugosławię), AGNIESZKĘ FORMAL (Karpatach), które zdobyły po 6 pkt.
— To wszystko prawda ale nie ceka jak na razie obraca się na ciele w kręgu juniorek...
— Tak całkowicie znowu na Bożena gra w I lidze z seniorów Avii od 1984 roku. Po zdobyciu tytułu MP juniorek w Poznaniu uczestniczyła w Ogólnopolskiej Sprawdzie Młodzieży ustawiła się na pierwszego garniturze Avii.
— Co jest najsilniejszą i tajemną bronią zawodniczki Avii



Bożena Rzeczycka z Avii (z prawej) bliższy w tym roku dobrą formą. Widzimy ją na zdjęciu w spotkaniu z czołową juniorką kraju Agnieszką Wójcikiewicz z GKS Katowice.

Jej startami pasjonuje się szczególnie Kierownik sekcji szachowej FKS Avia ZDZISŁAW MARCINIAK. Twierdzi on już dziś, że starsza juniorka Avii to nieprzeciętny talent o, którym za rok, dwa... głośno będzie nie tylko w kraju.

— Na czym pan opiera to stwierdzenie — spytałem tego wytrawnego znawcę szachów.

— Bożena — odpowiedział bez namysłu — ma wyjątkowo dobry sezon. Jak burza przeszła Turniej Nadziei Olimpijskich w Gorzowie Wielkopolskim w kwietniu br. Zdobyła w nim 8 pkt. pozostawiając w kręgu pokonanych wiele dobrych szachistek. Kolejny sukces zanotowała w meczu juniorów Polska — Jugosławia (10:10) rozegranym w Kull. Tam „wyciągnęła” z koleji 1,5 pkt. z dwóch partii. Trzeci sukces naszej zawodniczki to zdobycie I miejsca na III Międzyna-

— Zna już dobrze czarujący świat szachowych kombinacji. Tak z jak i z literatury jachowej. Szkole kolejno — ZBIGNIEW KSIĘŻAK oraz MP i MM ZBIGNIEW SZCZAK i MAREK HAWELKO. Jedną z najsilniejszych junierek kraju gra pewnie, dynamicznie i skutecznie. W maju wystąpiła w meczu Polska — Rumunia. Jesienią tego roku czeka ją oprócz ligi kilka imprez atrakcyjnych turniejów. Wystąpi w dziesiątce w MTS im. PKWN w Natęczowie.

— A komu jeszcze zawiądzę o tychczasowe, byskottliwe sukcesy!

— Przede wszystkim ojcu! To „rzeźbił” jej szachowy talent od czasnej młodości, dostawiając ją na krok jeżdząc szczególnie na turnieje.

(MK)

Kalejdoskop sportowy

OSTRE STRZELANIE...

...urządzili sobie piłkarze Avii w meczu z Wisłą Puławki zdobywając aż... 8 bramek!

Takiego „lania” nie doznała już dawno na stadionie przy ulicy Sportowej żadna z drużyn III ligowych. W tym samym dniu Siarka „poknęła” się ze Stalą II i świdniczanin odskoczył od najgroźniejszego rywala o 6 pkt. Nie ująć, nic dodać. W Swidniku mówi się dziś otwarcie, że II liga dla żółto-niebieskich jest pewna!

szy tym bardziej, że w drużynie FSC bronili „Karwał!

NA SPARTAKIADZIE PIŁKARSKIEJ...

...nadał rojno i gwaro. Mecze swoich pupilów oglądają kibice ze wszystkich wydziałów. Wiele spotkań przypomina cyrki! Piłkarze wydziałowi dwoją się i troją by nadażyć za piłką co nie zawsze im wychodzi. Karkołomnie bronią niekiedy bramkarze. kiksują obroncy, a napastnicy

mierzą często w bramkę na wysokość trzeciego piętra! W sumie sporo radości i uciechy, a o to przecież też chodzi.

Sport to radość, zdrowie i siła! W ubiegłym tygodniu W-320 pokonał TA 1:0. Znosi się znowu na kolejny walkower za nie uprawnionego do gry zawodnika, który wystąpił w barwach wydziału obróbki mechanicznej. Przebranych przy zielonym stoliku zaczyna być w tym roku stanowczo — za dużo!

(k)

AVIA II — MOTOR I 0!

I tu także przyjemna niespodzianka! Rezerwa Avii nadal „miesza” w górnych rejonach tabeli klasy międzyokręgowej wygraną z Motorem cie-

Dobry sezon w świdnickim futboku

Dobrze wiedzie się w tym sezonie futbolistom ze Swidnika. Ligowcy Avii liderują w III lidze, rezerwy żółto-niebieskich „wożą” się od dłuższego czasu w czołowej klasy międzyokręgowej, a drużyna LKS Świdniczanin po zwycięstwie nad Trawem 3:1 została niespodziewanie liderem w klasie okręgowej.

W piłkarstwie świdnickim jak widać — sporo zmian na lepsze. Dobrze!

(kk)



Niszczącej niektóre ostielowe obiekty sportowe, budowane ongiś z funduszy Państwowego Przedsiębiorstwa Totalizator Sportowy. Zdemastwana tablica na boisku do koszykówki (za Pewexem) jest tego wymownym przykładem.

Fot.: J. Mazur

List z wojska

Z przyjemnością publikujemy na łamach „Głosu” listy pochwalne otrzymywane przez naszych pracowników. Do grona wyróżnionych dołączył ostatnio Krzysztof Królik, o którym dowództwo jednostki wojskowej tak pisze: „Dowództwo jednostki wojskowej z zadowoleniem stwierdza, że Wasz pracownik, KRZYSZTOF KRÓLIK odbywający ćwiczenia wojskowe w naszej jednostce, był żołnierzem sumiennym, zdyscyplinowanym i koleżeńskim. Swoim postępowaniem

niem i nienaganną służbą dał swojemu obywatelski wkład w dzieło umocnienia obronności ojczyzny oraz zyskał zaufanie przełożonych i szacunek kolegów”.

Krótki list, zawiera wiele informacji o żołnierzu i człowieku, który będąc poza miejscem pracy, na leżycie wypełniał swoje obowiązki, czym przysporzył uznania i równie w i załodze WSK. Gratulujemy listu i postawy.

(al)

„Głos Swidnika” — Tygodnik Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Swidniku. Redaguje zespół w składzie: JERZY JURAK (redaktor naczelny), ANDRZEJ KWIEK, MIECZYSLAW KRUK (redaktor techniczny), ADAM ŁYSAKOWSKI, JAN MAZUR, ANDRZEJ SIEPSIAK, IRENA WIERZCHOŚ (sekretarz redakcji), BOŻENA WROBEL. Adres redakcji: 21-040 Swidnik, ul. Przędowników Pracy 1, tel. centrala 120-61 (wewn. red. 51-51 i 53-67), rozgłośnia 51-53. Druk: Drukarnia zakładowa WSK „PZL-Swidnik”. — Swidnik, ul. Przędowników Pracy 1, zam. 1008 z dn. 1986.06.02 — 3.000 — F-7

Redaktor dyżurny w nadchodzącym tygodniu — Andrzej Slepsiak.